Imię i nazwisko: **Dominik Świerk**, klasa **7b**

Szkoła Podstawowa nr 40 w Sosnowcu

w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 14

ul. Kisielewskiego 4b

41-219 Sosnowiec

Imię i nazwisko nauczyciela-opiekuna: mgr Monika Szkliniarz

Sosnowiec, 28.11.2023r.

Droga Artemido,

 na wstępie mojego listu zwracam się do Ciebie z prośbą o opiekę nad lasem, który znajduje się
w miejscowości Wieprzec, niedaleko Makowa Podhalańskiego. Jeżdżę tam z rodzicami co roku i coraz bardziej niepokoi mnie stan lasu, który rośnie wokół naszego domku.

 Zawsze po weekendzie majowym jeździmy do Wieprzca przygotować działkę i camping do sezonu. Trzeba skosić trawę, pograbić suche liście pozostałe po zimie, poprzycinać drzewa owocowe i krzewy. Robimy to wspólnie z rodzicami, każdy ma swoje zadania do wykonania. Okolica jest bardzo malownicza. Koło domku płynie górski potok, a za nim rozpościera się ogromny las. Najpiękniej jest wiosną i latem, wtedy kwitną kwiaty. Mama w ogródku ma posadzone warzywa, które zupełnie inaczej smakują niż te
z hipermarketu. Porzeczki czy agrest zjedzone prosto z krzaka mają niepowtarzalny smak. Ja z tatą dbamy o trawę i drzewa znajdujące się wokół domku.

Artemido, zwróciłem uwagę na to, że z roku na rok jest coraz mniej drzew w lesie. Wiele z nich uschło i zostało wyrwanych przez silny wiatr. To bardzo przykry widok. Sporo drzew zostało również wyciętych przez miejscowych przedsiębiorców posiadających tartaki. Produkowane są w nich palety
z drzew, które są wycinane w ogromnych ilościach. Przez to lasy ubożeją i jest coraz mniej drzew. Wiem, że jesteś boginią zwierząt, lasów i gór, dlatego zwracam się do Ciebie z prośbą o opiekę nad nimi.

W lesie, o którym wspominam, mieszka wiele zwierząt, takich jak: dziki, jelenie, lisy, zające, borsuki, bobry, rysie, a nawet wilki. Na tym terenie zamieszkują także przeróżne ptaki. Na pewno czują się zagrożone. Wycinanie drzew oznacza przekształcanie całych siedlisk przyrodniczych. Wycinanie lasów możemy przyrównać do burzenia całych osiedli mieszkalnych. Mieszkańcy, czyli zwierzęta, nie mają gdzie się podziać i jak funkcjonować. Nie raz zastanawiałem się, jak to wpływa na skomplikowaną sieć relacji łączących mieszkańców lasu? Ingerencja ludzi z pewnością zaburza ekosystem lasu. Oprócz zwierząt
i ptaków na pewno cierpią też owady.

To, o czym Ci piszę, dotyczy tylko małej wsi. Artemido, wyobraź sobie, że każdego roku ginie
12-15 mln hektarów obszarów leśnych. Oznacza to, że co minutę wycinane są lasy o powierzchni 36 boisk do gry w piłkę nożną. Zacząłem zwracać na to uwagę i odnalazłem dane światowe, które pokazują, że człowiekowi wystarcza 10 miesięcy, aby wyciąć 9 mln ha lasów, czyli dokładnie tyle, ile zajmują lasy
w Polsce. Jest to zawrotne tempo, przy którym niemożliwe jest zachowanie naturalnej równowagi naszej planety. Gdybyś była tak dobra i pomogła mi ochronić chociaż ten skrawek świata na tej małej wsi, byłoby wspaniale. Nie wyobrażam sobie tego miejsca bez drzew, na których przesiadują ptaki. Ich śpiew jest jak muzyka. Gdy jedziemy tam na dłużej, cudownie jest budzić się rano przez głośny śpiew ptaków. Wieczorami, kiedy grillowaliśmy w ogrodzie, często przychodziły zwierzęta zwabione zapachem jedzenia, np. lisy czy rysie. Rysie są najbardziej zagrożone wyginięciem. W tym roku to się nie zdarzyło. Zastanawiałem się, dlaczego…

Kolejny problem, na który chciałem zwrócić Twoją uwagę, droga Artemido, to to, że
lasy to są płuca naszej planety. Jeśli będą się pomniejszać, przewiduję ekologiczną katastrofę. To straszne. Parę lat temu lasy we Wieprzcu i okolicach znajdowały się w stanie równowagi, co oznacza, że drzewa pochłaniały tyle samo dwutlenku węgla, co uwalniały tlenu. Jednak, kiedy powierzchnia lasów zaczęła się zmniejszać, ta równowaga została zakłócona. Poza tym krajobraz już nie jest taki sam. Jak sama widzisz, bardzo potrzebuję Twojego wsparcia. Proszę, spójrz łaskawym okiem na lasy we Wieprzu, kiedy będziesz nocą spacerować ze swoimi nimfami. Mój las jest nieopodal strumyka, a Twoja obecność z pewnością uchroni przestraszone przed utratą domu zwierzęta. Będziesz mogła napić się wody źródlanej. Wiem, że wolisz ją bardziej niż ambrozję. Chciałbym Ci jeszcze wspomnieć, że ja i moja rodzina staramy się dbać
o środowisko. Ciągle się edukujemy jak żyć lepiej, jak się zdrowo odżywiać. Wiele czynności, których jeszcze parę lat temu się nie praktykowało, dziś jest oczywistych. Na przykład segregujemy odpady, nie marnujemy jedzenia, oszczędzamy wodę, ograniczamy zużycie produktów w plastikowych opakowaniach, przecież zwykła reklamówka rozkłada się 400 lat. Chcemy chronić środowisko i naszą planetę, bo jest to dla nas ważne.

Artemido, na zakończenie mojego listu, muszę Ci powiedzieć, że bardzo mi zależy na tym miejscu. Chciałbym, żeby było jak dawniej. To miejsce, do którego chętnie wracam. Można tam odpocząć od zgiełku miejskiego. Jedynym odgłosem jest szmer płynącego potoku i śpiew ptaków. Niebo jest błękitne, powietrze czyste i rześkie. Zapraszam Cię do tego miejsca. Możemy razem pospacerować po okolicy, pokażę Ci wiele ciekawych miejsc. Możemy wybrać się na jagody, z których mama zrobi pyszne pierogi. Pamiętaj, proszę, o mojej prośbie, opiekuj się moim miejscem, nie pozwól, żeby kolejne drzewa zostały wycięte.

Pozdrawiam Cię serdecznie i czekam na szybką odpowiedź na mój list.

Dominik